

TOMASZ JUREK

Poznań

JĘZYK ŚREDNIOWIECZNYCH DOKUMENTÓW ŚLĄSKICH¹

Stan badań nad dyplomatyką śląską pozostaje wciąż niezadowolający. Dotychczasowe prace z tej dziedziny dotyczą niemal wyłącznie XIII w. Problematyka języka dokumentów nie jest zaś w nich prawie wcale uwzględniana, ani jeśli chodzi o analizy literackie, stylistyczne względnie filologiczne, ani o rozważania nad wielojęzycznością². Starsze, przedwojenne jeszcze badania germanistów, takich jak Karla Burdacha czy Wolfganga Jungandreaasa, aczkolwiek wsparte na bogatym materiale dyplomatycznym, miały zasadniczo charakter językoznawczy³. Z tych względów nasze uwagi, opierające się na fragmentarycznych i niezamkniętych jeszcze badaniach albo rozmaitych sondażach, mogą być traktowane jedynie jako próba naszkicowania zagadnienia. Zastrzec też od razu trzeba, że wśród bogactwa problemów związanych z tematem „języka dokumentowego”,

¹ Tekst niniejszy jest rozbudowaną i przeredagowaną wersją referatu, wygłoszonego na kongresie Międzynarodowej Komisji Dyplomatycznej w Troyes we wrześniu 2003 r. W wersji niemieckiej publikowany będzie elektronicznie. Niniejsza publikacja następuje za zgodą organizatorów kongresu.

² Przegląd bogatej literatury daje: R. Žerelik, *Kondycja śląskiej dyplomatyki. Stan i perspektywy badań*, w: *Pomocné vědy historické a jejich místo mezi historickými obory*, red. I. Hlaváček, Z. Hojda, Praha 1997, „Acta Universitatis Carolinae”, Philosophica et historica 1, „Z pomocných věd historických” 13, s. 69–80; por. też A. Adamska, *Bibliographie de la diplomatie polonaise 1956–1996*, „Archiv für Diplomatik” 44, 1998, s. 275–336. Ostatnio zob. W. Irgang, *Elemente der deutschen Sprache im Schlesischen Urkundenbuch*, w: *Anfänge und Entwicklung der deutschen Sprache im mittelalterlichen Schlesien*, red. G. Keil, J.J. Menzel, Sigmaringen 1995, „Schlesische Forschungen”, t. 6, s. 13–27, przy czym nie mógł on dla XIII w. (ze względu na brak źródeł) odpowiedzieć na większość istotnych pytań. Informacje Karola Maleczyńskiego (*Rozwój dokumentu polskiego od XI do XV w.*, w: idem, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 275) są w większości mylące.

³ *Schlesisch-böhmische Briefmuster aus der Wende des vierzehnten Jahrhunderts*, wyd. K. Burdach, Berlin 1926, „Vom Mittelalter zur Reformation”, t. 5, z obszernym wprowadzeniem wydawcy i jego współpracowników; W. Jungandreas, *Zur Geschichte der schlesischen Mundart in Mittelalter. Untersuchungen zur Sprache und Siedlung in Ostmitteleuropa*, Breslau 1937, „Deutschkundliche Arbeiten”, B: *Schlesische Reihe*, t. 3. Językoznawczo zorientowana jest również inspirowana przez K. Burdacha ważna edycja: *Deutsche Texte aus schlesischen Kanzleien des 14. und 15. Jahrhunderts*, wyd. H. Bindewald, W. Jungandreas, Berlin 1935–1936, „Vom Mittelalter zur Reformation”, t. 9. Zob. ostatnio tomy zbiorowe: *Die deutschsprachigen Kanzleien des Spätmittelalters und der frühen Neuzeit*, wyd. J. Grabarek, Bydgoszcz 1997, oraz *Deutsche Kanzleisprachen im europäischen Kontext*, wyd. A. Greule, Wien 2001, „Beiträge zur Kanzleisprachenforschung”, t. 1, gdzie pojedyncze artykuły dotyczą też Śląska.

uwagę skupiamy tylko na kwestii przechodzenia od łaciny do języków rodzimych⁴. Zjawisko było typowe dla wszystkich późnośredniowiecznych krajów pogranicza niemiecko-słowiańskiego, dlatego też możemy korzystać z bardziej zaawansowanych studiów dla Czech i Moraw⁵ albo Prus krzyżackich⁶. Śląsk na tym tle wydaje się w każdym razie szczególnie interesującym obiektem obserwacji.

Podobnie jak na innych ziemiach polskich, na Śląsku pierwsze dokumenty zaczęły się pojawiać w XII w.⁷ Z początku i przez cały jeszcze wiek XIII dokumenty śląskie niewiele różniły się od polskich. Wszędzie w Polsce wystawiano dokumenty podług porównywalnych wzorców, zawsze po łacinie. Wszędzie używano bardzo podobnego słownictwa i tych samych terminów (głównie prawniczych), jako że język dyplomatyczny wyrastał ze wspólnych dla wszystkich dzielnic korzeni staropolskiego systemu prawnego⁸. Na Śląsku dokument upowszechniał się jednak dużo szybciej niż na pozostałych ziemiach polskich. Chodzi tu zresztą nie tylko o większą liczbę wystawianych dyplomów⁹, ale także o szybszy rozwój rozwiniętego, stałego i ściśle obserwowanego formularza. Wielkie kancelarie śląskie już w XIII w. wykształciły właściwy sobie styl spisywania

⁴ Ogólnie dla języka niemieckiego zob. H. Bresslau, *Handbuch der Urkundenlehre für Deutschland und Italien*, t. 2, Berlin 1968, s. 384–392; J. Bumke, *Höfische Kultur. Literatur und Gesellschaft im hohen Mittelalter*, München 1986, s. 633–637 (z literaturą, s. 840); H. G. Kirchhof, *Zur deutschsprachigen Urkunde des 13. Jahrhunderts*, „Archiv für Diplomatik” 3, 1957, s. 287–327.

⁵ I. Hlaváček, *Dreisprachigkeit im Bereich der Böhmisches Krone: Zum Phänomen der Sprachbenutzung im böhmischen diplomatischen Material bis zur hussitischen Revolution*, w: *The Development of Literate Mentalities in East Central Europe*, red. A. Adamska, M. Mostert, Turnhout 2004, s. 289–310; idem, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen des böhmischen und römischen Königs Wenzel (IV) 1376–1419. Ein Beitrag zur spätmittelalterlichen Diplomatie*, Stuttgart 1970, Schriften der MGH, t. 23, s. 87–132; idem, *Studie k diplomatice Václava IV., 2: Český jazyk v kanceláři Václava IV., „Listy filologické” 84, 1961; V. Uhlířová, Zur Problematik der tschechisch verfassten Urkunden der vorhussitischen Zeit, „Archiv für Diplomatik” 11–12, 1965–1966, s. 468–544 (wersja czeska: *K problematice česky psaných listin předhusitské doby, „Sborník archivních prací” 14, 1964, s. 174–235; V. Scheirichová, Jazyk listin na Moravě v letech 1381 až 1410, „Vlastivědný věstník moravský” 51, 1991, s. 276–284.**

⁶ K. Forstreuter, *Latein und Deutsch im Deutschen Orden. Zur Frage einer Amtssprache, w: Studien zur Geschichte des Preussenlandes. Festschrift für Erich Keyser*, Marburg 1963, s. 373–391; M. Armgart, *Die Handfesten des preußischen Oberlandes bis 1410 und ihre Aussteller. Diplomatische und prosopographische Untersuchungen zur Kanzleigeschichte des Deutschen Ordens in Preußen*, Köln–Weimar–Wien 1995, s. 66–71.

⁷ O rozwoju dokumentu śląskiego zob. wstępy Heinricha Appelta i Winfrieda Irganga do poszczególnych tomów *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 1–6, Wien–Köln–Graz 1963–1998, do tego W. Irgang, *Das Urkundenwesen Herzog Heinrichs III. von Schlesien (1248–1266)*, „Zeitschrift für Ostforschung” 31, 1982, s. 1–47, oraz idem, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen Herzog Heinrichs IV. von Schlesien (1270–1290)*, „Zeitschrift für Ostforschung” 36, 1987, s. 1–51. Dla Polski ogólnie zob. S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumentach polskim wieków średnich*, Warszawa 1937, a ostatnio T. Jurek, *Stanowisko dokumentu w średniowiecznej Polsce*, St. Żr. 40, 2002, s. 1 n.

⁸ Por. S. Kętrzyński, op. cit., s. 93–95, który wskazuje na trudności z oddawaniem polskich terminów prawnych przez łacińskich pisarzy. Zob. też K. Maleczyński, *Rozwój*, s. 273 n.

⁹ Ok. 2500 dokumentów śląskich z czasu do 1300 r. odpowiada nie więcej niż 2000 z wszystkich pozostałych ziem polskich.

dokumentów¹⁰. Towarzyszyła temu zarazem tendencja do uproszczenia zarówno formuł, jak i języka dokumentów. Najstarsze dyplomy były bardzo starannie opracowane pod względem literackim, później jednak coraz bardziej ograniczano wszystkie elementy ozdobne. Szczególnie wyraźnie widoczne jest to w arengach¹¹. W uproszczeniach tych dostrzec należy rezultat wpływu ze strony niższych warstw odbiorców, zwłaszcza mieszczaństwa. Nie znając łaciny, nie potrzebowało ono tekstów z pięknymi i wysmakowanymi, ale też trudnymi do zrozumienia formułami. Zależało im za to bardzo, aby potrzebne dokumenty otrzymywać możliwie tanio¹². Obok powszechnie panującej łaciny zaczęły się już w XIII w. pojawiać pojedyncze elementy innych języków. Szczególnie trudne pojęcia i terminy oddawano często przy użyciu „języka pospolitego”, vulgariter. Komentarze tego typu były początkowo wyłącznie polskie, z czasem jednak stawały się coraz częściej także niemieckie¹³, co pośrednio wskazuje na zmieniające się stosunki językowe wśród ludności.

Pierwsze dokumenty sporządzone w całości w języku niemieckim pojawiają się wprawdzie już w XIII w., ale są one zachowane wyłącznie w późniejszych kopiach, będących niewątpliwymi tłumaczeniami pierwotnie łacińskich oryginałów¹⁴. Już wówczas posługiwano się jednak na Śląsku niemieckojęzycznymi dokumentami. Po niemiecku spisywane były mianowicie pouczenia prawne nadchodzące z Magdeburga, stanowiącego wyższą instancję odwoławczą dla większości miast śląskich. Do jednego z takich pouczeń dopisano po niemiecku pewne paragrafy już we Wrocławiu, a stało się to przed 1283 r.¹⁵ Z kolei w 1302 r. książę Henryk głogowski udzielił swym mieszczanom z Głogowa otrzymanych z Wrocławia praw miejskich, wystawiając odpowiedni dokument w języku niemieckim¹⁶. Jest to pierwszy niewątpliwie dokument niemieckojęzyczny wystawiony na

¹⁰ W. Irgang (*Das Urkunden- und Kanzleiwesen Heinrichs IV.*, s. 22–29) stwierdza, że wszystkie dokumenty księcia z lat 1283–1290 wykazują jednolity styl, charakterystyczny dla protonotariusza Ludwika, chociaż w kancelarii czynne też były w tym czasie inne osoby.

¹¹ T. Nowakowski, *Idee areng dokumentów książąt polskich do połowy XIII wieku*, Bydgoszcz 1999, rozdz. 4, zvl. s. 131 n.

¹² W. Irgang, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen Heinrichs IV.*, s. 35 (o grupie dokumentów dla miasta Świdnicy o szczególnie skróconym formularzu); J. J. Menzel, *Die schlesischen Lokationsurkunden des 13. Jahrhunderts*, Würzburg 1977, Quellen und Darstellungen zur schlesischen Geschichte, t. 19, s. 165, 181 (o skromnej formie tego gatunku dokumentów).

¹³ W. Irgang, *Elemente*, s. 20–23. Por. też K. Maleczyński, *Rozwój*, s. 253, 275.

¹⁴ W. Irgang, *Elemente*, s. 16. Por. też dla materiału pruskiego K. Forstreuter, op. cit., s. 380–381. Dyskutować można, czy układ między książętami Henrykiem V wrocławskim i Henrykiem głogowskim z 1294 r., zachowany obecnie w niemieckojęzycznej kopii, pierwotnie zredagowany był po łacinie (*Schlesisches Urkundenbuch*, t. 6, wyd. W. Irgang, Köln–Weimar–Wien 1998, nr 144).

¹⁵ *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 3, wyd. W. Irgang, Köln–Wien 1984, nr 381, t. 4, wyd. W. Irgang, Köln–Wien 1988, nr 66, t. 6, nr 222.

¹⁶ *Regesten zur schlesischen Geschichte*, wyd. C. Grünhagen, K. Wutke, E. Randt, Breslau 1875–1930, Codex diplomaticus Silesiae, t. 7, 16, 18, 22, 29, 30, tu nr 2721; pełna edycja: *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und der Oberlausitz*, wyd. G. A. Tzschoppe, G. A. Stenzel, Hamburg 1832, nr 102.

Śląsku. W następnych latach zaczęły pojawiać się następne, i to coraz liczniejsze. W sumie do 1340 r. znanych jest ich około setki, z czego ok. 70 pochodzi od książęcych wystawców. Większość dotyczy spraw miejskich i z początku są to przeważnie normatywne regulacje prawne¹⁷. Ponieważ prawo miejskie, importowane z Niemiec, posiadało już długotrwałą tradycję pisaną w języku niemieckim, nie dziwi, że także nowe rozwiązania z tej dziedziny dokumentowano w tym samym języku. Drugą dającą się wyraźnie wyodrębnić grupę tworzą układy zawierane między książętami¹⁸. Chodziło zapewne o teksty, które były obustronnie zaprzysięgane, a więc formułowane powinny być w języku powszechnie zrozumiałym dla świeckich, książęcych czy rycerskich przysiężników¹⁹. W stosunku do całej znanej produkcji kancelaryjnej na Śląsku — tworzy ją blisko 4000 dokumentów z lat 1301–1340 — pozycje niemieckojęzyczne stanowiły wszakże nikły jedynie procent. Ich wystawianie pozwalało jednak przyzwyczać się do używania nowego języka, poświadczą też zarazem, że tego rodzaju dokumenty dopuszczane być musiały jako normalny środek dowodowy przed sądami.

Najbardziej zaawansowane w procesie adaptacji niemieczyny były kancelarie książęce w księstwach świdnickim i jaworskim. Podstawową przyczynę widzieć należy w tym, że Piastowie linii świdnickiej utrzymywali ożywione stosunki z Wittelsbachami²⁰, a tym samym z południowymi Niemcami, które były regionem szczególnie wysoko rozwiniętym w zakresie używania dokumentów pisanych. Od wielu dziesięcioleci powszechne już tam było wykorzystywanie języka pospolitego w pismach urzędowych. Książęta świdniccy wystawiali szczególnie dużo dokumentów — często o charakterze regulacji normatywnych — dla swych miast²¹. W małym księstwie jaworskim, którego książę Henryk (zmarł 1346) władał zarazem na Górnych Łużycach, już ok. 1330 r. niemiecki wydaje się językiem równouprawnionym z łaciną²². Po dokonanych w 1346 r. połączeniu księstw świdnickiego i jaworskiego w rękę księcia Bolka II nastąpiła także reforma kancelaryjna. Jej przeprowadzenie przypisać można z pewnością proto-notariuszowi Piotrowi von Zedlitz, ze znanej śląskiej rodziny szlacheckiej.

¹⁷ *Regesten*, nr 3834, 3945, 4259, 4495, 4536, 4541, 4558, 4610, 4658, 4698, 4700–4701, 4740, 4829–4831, 4860, 4891, 4953, 4975, 5262, 5305, 5387, 5479–5481, 5484, 5594, 5637, 5660, 5681, 5764, 5840, 5888, 5895, 5906–5907, 5928, 6501.

¹⁸ *Ibidem*, nr 3700, 3940, 4057, 4213, 4913; dodać tu należy konfederację między mieszczanami głogowskimi a okolicznym rycerstwem z 1334 r. (*ibidem*, nr 5376), która na pewno również była zaprzysięgana. Zob. też przyp. 14.

¹⁹ Jednym z najstarszych dokumentów niemieckojęzycznych w samych Niemczech był akt landfrydu mogunckiego z 1235 r., który — jak wiadomo z przekazów kronikarskich — zaprzysiężony został przez obecnych książąt, zob. J. Bumke, *op. cit.*, s. 633 n.

²⁰ K. Jasiński, *Piastowie świdniccy a Wittelsbachowie w pierwszej połowie XIV wieku*, ZH 33, 1968, z. 1, s. 95–109.

²¹ *Regesten*, nr 4541, 4953, 4975, 5484, 5594, 5660, 5906.

²² Ważny jest tu nie tyle sam stosunek liczbowy dokumentów łacińsko- i niemieckojęzycznych (przy czym te ostatnie stale przeważają), ile okoliczność, że już od 1324 r. coraz częściej te niemieckie służyły zatwierdzeniu transakcji dobrami ziemskimi: *Regesten*, nr 4352, 4974, 4998, 5010, 5195, 5305, 6166, 6266, 6470.

Obok innych nowatorskich rozwiązań, takich jak rejestracja wychodzących z kancelarii dokumentów czy ścisła kontrola wszystkich wystawianych dyplomów²³, Piotr wprowadził również zasadę używania języka niemieckiego w dokumentach potwierdzających transakcje majątkowe szlachty i mieszczan — co stanowiło lwią część całej produkcji kancelaryjnej. Łaciny używano dalej tylko w stosunku do odbiorców duchownych (dotyczyło to ok. 10% wszystkich wystawianych dokumentów²⁴), chociaż i oni otrzymywali niekiedy paralelne ekspedycje w obu językach, zarówno po łacinie, jak i po niemiecku²⁵. Wybór języka następował wyraźnie na życzenie odbiorcy²⁶. Zasada ta stała się wzorem dla całego Śląska.

Podobną drogą poszły bowiem wkrótce także inne kancelarie śląskie²⁷. We Wrocławiu książęta (do 1335 r.), a potem czescy starostowie królewscy, długo wystawiali dokumenty wyłącznie po łacinie. Język ten uważano widocznie za szczególnie godny i odpowiedni do powierzania mu ważnych czynności prawnych. Dopiero Tymo von Colditz, urzędując od 1369 r. jako pierwszy nie-Ślązak na starostwie wrocławskim, wprowadził w swej kancelarii język niemiecki, który od razu zdobył też sobie absolutną przewagę. W Legnicy niemiecki wszedł w użycie ok. 1350 r. wraz z młodym księciem Waclawem, choć jego ojciec, stary Bolesław III, aż do swej śmierci (1352) preferował tradycyjnie łacinę²⁸. W Ziębicach przejście do używania niemczyzny wypada na lata siedemdziesiąte XIV w., czyli w środku panowania księcia Bolka III, co zdaje się wskazywać na dokonanie wtedy jakiejś reformy kancelaryjnej. W Głogowskim bardzo długo po niemiecku wystawiano wyłącznie układy między książętami, ale ok. 1356–1360 r. łacina nagle zniknęła z praktyki kancelaryjnej. W Brzegu książę Ludwik (1352–1396), brat wspomnianego przed chwilą Waclawa legnickiego, wciąż preferował łacinę i dopiero w następnej generacji książęcej, w ostatnich latach wieku, zaczęto częściej używać niemieckiego. Również w Oleśnicy utrzymywała się łacina i dopiero po śmierci księcia Konrada III (1412/1413) wszedł w szersze użycie niemiecki. Owe zapóźnienie w przypadku

²³ O początkach rejestracji zob. T. Jurek, *Wstęp*, w: *Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego*, wyd. idem, t. 1: 1366–1376, Poznań 2004, t. 2: 1385–1395, Poznań 2000, tu t. 2, s. XIV n.; za czasów Piotra (ale dopiero później) wprowadzono też zasadę opatrywania pieczęci książęcej w *contrasigillum* protonotariusza, co oznaczało kontrolę zwierzchnika kancelarii nad każdym wystawianym dokumentem (*ibidem*, t. 1, s. XVIII).

²⁴ Na podstawie świdnickich rejestrów kancelaryjnych z lat 1385–1392: *Landbuch*, t. 2.

²⁵ *Regesty śląskie*, red. W. Korta, t. 1–5, Wrocław 1975–1991, tu t. 1, nr 702–703 (por. przyp. 61); *Landbuch*, t. 1, nr 1053, A43.

²⁶ Por. I. Hlaváček, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen*, s. 92.

²⁷ Jako punkt wyjścia poniższych rozważań służyło zestawienie dokumentów na podstawie głównych publikacji źródłowych: *Regesten*, *Regesty*, a dla okresu lat 1361–1400: *Katalog dokumentów przechowywanych w archiwach państwowych Dolnego Śląska*, oprac. R. Stelmach, M. Chmielewska, R. Żerelik, t. 4–7, Wrocław 1991–1993. Liczne pozycje niemieckojęzyczne zestawione zostały w krytycznej edycji: *Deutsche Texte*.

²⁸ Wystawiał on co prawda także sporo dokumentów niemieckojęzycznych (*Regesten*, nr 3649, 4495, 4536, 4658, 4727, 4740, 4829–4831, 4860, 4891, 5262, 5479–5481, 5840, 5888, 5928, 6535), nawet w sprawach zatwierdzania rezygnacji (*ibidem*, nr 4075 [znany z kopii], 5242–5243, 5989, 6052, 6800), co jednak wobec wielkiej produkcji ogólnej jego kancelarii odgrywało tylko marginalną rolę.

Brzegu czy Oleśnicy należy traktować jako manifestację przywiązania do dawnego polskiego obyczaju, który — jak wiadomo — do użycia w piśmie dopuszczał jedynie łacinę²⁹. Znane są zainteresowania Ludwika brzeskiego historią i tradycją własnej dynastii „książąt polskich”³⁰, księstwo oleśnickie zaś, z silną polską szlachtą, stanowiło na Dolnym Śląsku pewnego rodzaju bastion polskich tradycji³¹. Zapóźnienie w przyjmowaniu języka niemieckiego jest też widoczne na Górnym Śląsku (Opolszczyźnie). Tutaj niemieckie dokumenty pojawiły się dopiero w latach sześćdziesiątych XIV w. i po paru dziesięcioleciach koegzystencji z łacińskimi zapewniły sobie u samego schyłku stulecia wyraźną dominację. Należy to łączyć z politycznym awansem książąt opolskich w służbie Luksemburgów w drugiej połowie XIV w. Nowa, wyższa pozycja wymagała odwoływania się do wzorów lepiej rozwiniętych kancelarii dolnośląskich.

Podobnie przebiegał rozwój w przypadku dokumentów sądów książęcych i szlacheckich. Aż do ok. 1360 r. prawie wszystkie sądy dworskie, ziemskie i mańskie (lenne) wydawały swe wyroki po łacinie. Od reguły tej istniały jednak wyjątki, jak np. sąd dworski we Lwówku (w księstwie jaworskim!), który już w latach dwudziestych XIV w. wystawiał dokumenty po niemiecku³². Ok. 1370 r. wszędzie nastąpiło szybkie przejście do używania niemczyzny — nawet w Oleśnicy, gdzie długo jeszcze utrzymywało się prawo polskie³³.

Język niemiecki stosunkowo wcześniej przyjął się w życiu miejskim. O pionierskiej roli miast w interesujących nas procesach była już mowa. Pierwszy niemieckojęzyczny dokument rady Wrocławia znany jest z 1308 r.³⁴, a już ok. 1320 r. niemiecki był we wrocławskiej kancelarii miejskiej równouprawniony z łaciną³⁵. Około połowy stulecia ustalił się zwyczaj, że rajcy wystawiali dokumenty po łacinie, ławnicy zaś po

²⁹ Świadczą o tym dobitnie dwa przykłady źródłowe. Starosta bydgoski Janusz Brzozogłowy odpisał w 1412 r. komturowi toruńskiemu, że nie powinien on pisać mu listów po niemiecku: „sicuti mihi scripsistis litteram nuperrime, illam nullomodo intelligere potui, pro eo, quod non est scripta idiomate communi tocius mundi, puta in latino” (*Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882, nr 508); Brzozogłowy najpewniej nie znał łaciny, za to niemal na pewno mówił po niemiecku. Kiedy w 1388 r. rozjemcy jednej ze stron w sporze wielkopolskich rodzin Wezenborgów i Senwiczów przedstawili zarzuty „spisane niemiecki”, druga strona zażądała: „My nie rozumiemy po niemiecku! Dajcie nam te winy wypisane łaciną” (*Wielkopolskie rotły sądowe XIV–XV wieku*, wyd. H. Kowalewicz, W. Kuraszkiwicz, t. 1, Poznań 1959, nr 187) — choć i tym razem wątpić trzeba, aby ludzie ci, z wielkopolskiej drobnej szlachty, znali język łaciński.

³⁰ O osobowości Ludwika: A. Karłowska-Kamzowa, *Fundacje artystyczne księcia Ludwika I brzeskiego*, Opole–Wrocław 1970.

³¹ T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996, s. 165 n.

³² *Regesten*, nr 4551, 4878.

³³ M. Ptak, *Sądy prawa polskiego na tle organizacji wymiaru sprawiedliwości księstwa oleśnickiego XIV–XVIII w.*, Wrocław 1988, s. 73.

³⁴ *Regesten*, nr 2996; pełny tekst: *Urkundensammlung*, s. 432, przyp. 2.

³⁵ Z dziesięciolecia 1321–1330 znanych jest 6 łacińskich i 5 niemieckich, z lat 1331–1340 — 5 łacińskich i 11 niemieckich dokumentów wrocławskich instancji miejskich i mieszczan. Po okresie równowagi w połowie XIV w. sytuacja wyglądała następująco: w latach 1361–1370 7 dokumentów łacińskich i 16 niemieckich, w latach 1371–1380 — odpowiednio 12 i 23, w latach 1381–1390 — 4 i 56, w latach 1391–1400 — 3 i 60 dokumentów.

niemiecku³⁶. Widoczna jest tu walka sprzecznych tendencji. Z jednej strony próbowano zbliżyć język dokumentu do żywej praktyki sądowej, z drugiej zaś jednak — podnieść znaczenie miasta poprzez używanie łaciny jako szczególnie uroczystego języka. Owe łacińskie ambicje zanikły wszakże ok. 1380 r. na rzecz powszechnego już użycia języka „pospolitego”. W innych miastach łacina opierała się na ogół dłużej, aczkolwiek sytuacja wyglądała bardzo różnie w zależności od danej miejscowości. Np. w Żaganiu (na zachodniej rubieży Śląska) urzędy miejskie już od lat trzydziestych XIV w. przedkładały użycie niemczyzny nad tradycyjną łacinę³⁷. W większości pozostałych miast stało się to jednak dopiero dużo później. Możliwe wydaje się sformułowanie zasady, że im mniejsze miasto, tym dłużej trzymało się używania łaciny. Ok. 1360 r. zniknęła ona z kancelarii w Świdnicy, ok. 1365 r. w Głogowie, ok. 1370 r. w Legnicy, a do końca XIV w. w mniejszych miastach, nawet na Opolszczyźnie; wyjątkiem pozostawała biskupia Nysa³⁸.

W przypadku prywatnych dokumentów rycerskich nie widać żadnego zdecydowanego przełomu³⁹. W pierwszej połowie XIV w. dokumenty niemieckie są jeszcze bardzo rzadkie, równowagę z łacińskimi osiągają dopiero ok. 1360 r., a od lat osiemdziesiątych zaczynają przeważać. Wydaje się, że przebieg tej ewolucji determinowały stosunki w kancelariach książęcych. Dokumenty rycerskie zawsze starały się wszak naśladować dokument książeży. Podkreślić jeszcze należy przy tym okoliczność, że rycerze pochodzenia niemieckiego zaczęli używać niemieckojęzycznych dokumentów wcześniej niż miejscowi⁴⁰. Widoczna jest w tym znów siła tradycyjnego polskiego obyczaju. Najmocniej trzymali się go — jak się zdaje — przedstawiciele najpotężniejszych rodzin starego możnowładztwa.

Tylko Kościół pozostawał wierny łacinie. Ten język panował w kancelarii biskupiej, kancelariach sądów oficjalnych i innych urzędów duchownych. Chociaż biskupi wrocławscy od początków XIV w. byli zarazem władcami terytorialnymi ziemi nysko-otmuchowskiej⁴¹, dokumenty swe

³⁶ O dokumentach ławniczych: T. Goerlitz, *Verfassung, Verwaltung und Recht der Stadt Breslau*, t. 1, Würzburg 1962, Quellen und Darstellungen zur schlesische Geschichte, t. 7, s. 32. Liczne przykłady: *Deutsche Texte*, s. 102–125. Przykłady łacińskich dokumentów radzieckich: *Breslauer Urkundenbuch*, wyd. G. Korn, Breslau 1870, nr 207, 219, 230, 232, 235, 255.

³⁷ *Regesten*, nr 5273, 6119, 6741; *Regesty*, t. 1, nr 786, t. 2, nr 440, t. 3, nr 231, t. 4, nr 209, 297, t. 5, nr 311.

³⁸ Zob. tabelę 2. W Głogowie ostatnie dokumenty łacińskie pochodzą z lat 1374 i 1375 (*Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens, Kreis und Stadt Glogau*, wyd. K. Wutke, Breslau 1915, Codex diplomaticus Silesiae, t. 28, s. 29 nr 97–98). W Legnicy wszystkie dokumenty aż do 1369 r. były łacińskie, w 1371 r. urzędy miejskie wystawiły po kilka dokumentów łacińskich i niemieckich, a od 1372 r. znane są już tylko dokumenty łacińskie (*Urkundenbuch der Stadt Liegnitz und ihres Weichbildes bis zum Jahre 1455*, wyd. F.W. Schirrmacher, Liegnitz 1866, nr 259, 272–275, 280, 283, 295, 298, 299, 305, 312 itd.). O Nysie zob. przyp. 73.

³⁹ Zob. tabela 1.

⁴⁰ Por. T. Jurek, *Obce rycerstwo*, s. 159.

⁴¹ Ostatnio T. Wunsch, *Territorienbildung zwischen Polen, Böhmen und dem deutschen Reich: Das Breslauer Bistumsland vom 12. bis 16. Jahrhundert*, w: *Geschichte des christlichen Lebens im schlesischen Raum*, t. 1, Münster 2002, „Religions- und Kulturgeschichte in Ostmittel- und Südosteuropa” 1, s. 199–264.

wystawiali, także w sprawach świeckich tego władztwa, wyłącznie po łacinie. Dopiero ze schyłku XIV w. pochodzą pojedyncze pozycje, wystawiane przez biskupów, jako uczestników politycznego życia kraju, po niemiecku. Nie jest zresztą pewne, czy powstawały one rzeczywiście w kancelarii biskupiej⁴². Również inni duchowni wykorzystywali niekiedy język niemiecki w swych dokumentach. Już w 1314 r. czynił tak opat wrocławskiego klasztoru premonstratensów św. Wincentego na Ołbinie — chodzi zaś tu o pierwszy zachowany w oryginale niemieckojęzyczny dokument śląski⁴³. Opat wystawił go na życzenie drobnorycerskiej odbiorczyni, a przedmiotem sprawy był typowy układ *inter amicos* — przy którym użycie niemieckiego dopuszczał nawet bardzo sceptyczny wobec tego języka Konrad von Mure⁴⁴. Wiele zależało od indywidualnych preferencji. Tak to opaci augustianów z Żagania posługiwali się niemczyzną wcześniej i stonkowo często⁴⁵; potem czynili podobnie opaci cysterscy z Krzeszowa⁴⁶. Przykłady te stanowią wszakże jedynie margines wyjątków w ramach całej ogromnej produkcji dokumentowej wszystkich instytucji kościelnych. Czysto łaciński charakter zachowywał też w końcu dokument notarialny, który uznanie zyskiwał co prawda tylko w obszarze prawa kanonicznego, ale był powszechnie stosowany w życiu administracyjnym czternastowiecznego Kościoła śląskiego⁴⁷. Ponieważ dokumenty kościelne przewidziane były jako środek dowodowy przed sądami duchownymi, ich łacina adresowana była do dobrze wykształconych czytelników. Dlatego nie trzeba było dążyć do jakichkolwiek uproszczeń. Łacina kancelaryjna XIV w. była barwna i bogata, chociaż też precyzyjna. Szczególnie teksty z kancelarii oficjalskiej były niesłychanie długie, przy czym bogactwo słów nie stało w prostym stosunku do bardzo często zupełnie prostej treści⁴⁸. Międzynarodowy język instrumentów notarialnych nie dawał co prawda okazji do rozwijania lokalnych odrębności⁴⁹, jednak kancelarie kościelne przyczyniały się znacznie do upowszechnienia nowego słownictwa — jak np. podniosły termin „*patria*” w odniesieniu do śląskiej ojczyzny; jego użycie nacechowane

⁴² Np. zobowiązania wobec króla czeskiego w związku z lennym posiadaniem Grodkowa z 1383 r.: *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstentümer im Mittelalter*, wyd. C. Grünhagen, H. Markgraf, t. 1-2, Leipzig 1881-1883, tu t. 2, s. 237 n.

⁴³ *Regesten*, nr 3411. Dokument przeora dominikanów ze Świdnicy z 1334 r. wystawiony został po niemiecku (*ibidem*, nr 5361), co jednak dokonało się na pewno na życzenie miejskiego odbiorcy, chodziło bowiem o ugodę z miastem.

⁴⁴ J. Bumke, *op. cit.*, s. 634 n.

⁴⁵ *Regesten*, nr 6120 (1338); *Regesty*, t. 3, nr 108; *Katalog*, t. 5, nr 61, 395, 601, t. 6, nr 102, 135, 304.

⁴⁶ *Katalog*, t. 6, nr 341, 524, t. 7, nr 553, 628.

⁴⁷ Podstawowe wciąż: F. Lusчек, *Notariatsurkunde und Notariat in Schlesien von den Anfängen (1282) bis zum Ende des 16. Jahrhunderts*, Weimar 1940.

⁴⁸ Jako przykład niech służy wyrok oficjalski z 1392 r. w sprawie dziesięcin: *Urkunden des Klosters Kamenz*, wyd. P. Pfothenauer, Breslau 1881, *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 10, nr 280, s. 231-235.

⁴⁹ Por. F. Lusчек, *op. cit.*, s. 81.

było ściśle regionalnie⁵⁰. Wśród wielu pisarzy kancelarii biskupiej czynny był także Mikołaj z Poznania, znany jako autor zbioru formuł listowych i kilku opowiadań prozatorskich, w których odczuć się daje powiew wpływów wczesnohumanistycznych⁵¹.

Procesy rozwojowe, przedstawiane tu osobno dla poszczególnych grup dokumentów, przebiegały oczywiście równolegle i wzajemnie na siebie oddziaływały. Abstrahując od konkretnych, wyżej podnoszonych uwarunkowań, wszędzie punkt zwrotny kłaść należy na początek drugiej połowy XIV w., a do końca tego stulecia niemczyzna zdominowała całą śląską dyplomatykę. Odpowiada to ogólnym tendencjom w całym regionie. W wielu krajach Europy Środkowej wiek XIV był czasem przemian języka dokumentów, przy czym dokładny moment przełomu zależał od indywidualnych czynników lokalnych. W kancelarii wettyńskiej była to podjęta ok. 1350 r. przez protonotariusza Konrada von Wallhausen (von Kirchberg) reforma, która — zupełnie jak ta w Świdnicy — obejmowała zarówno szerokie wprowadzenie niemczyzny, jak i rejestrację⁵². W kancelarii wielkich mistrzów krzyżackich przejście do języka niemieckiego wiązało się z objęciem rządów przez Henryka Dusemera (1345–1352), a zarazem z osobą jego kapelana Jana⁵³. Śląsk włączał się po prostu w tę ogólną tendencję. Od XIII w. uczestniczył wszak w politycznym życiu Rzeszy Niemieckiej, gdzie użycie języka ojczystego w dokumentach stało się już normą — pozwalało to zapoznać się z tymi wzorami. Powiązania z Rzeszą nasiliły się zwłaszcza za czasów Luksemburgów, Karola IV (1346–1378) i Wacława (IV) (1378–1419), którzy byli zarazem królami czeskiimi, a więc bezpośrednimi zwierzchnikami lennymi Śląska. W ich kancelarii język niemiecki był szeroko rozpowszechniony. O ile król czeski Jan Luksemburski (1310–1346) wystawiał jeszcze dokumenty głównie po łacinie, o tyle za Karola IV wpływy łaciny i niemczyzny były już zrównoważone, a za Wacława niemiecki uzyskał zdecydowaną przewagę⁵⁴. Śląsk znajdował się pod przemożnym wpływem kancelarii praskiej. Pracowało tam wielu Ślązaków⁵⁵, wielu

⁵⁰ W Głogowskiem (i bodajże tylko tam) zastrzeżenie prawa wykupu, tzw. wyderka, określano w późnym XIV w. jako „mos patrie” (Wrocław, AP, rep. 76, nr 92, 97, 105 itd.).

⁵¹ Wydane przez Wilhelma Wattenbacha w dodatku do: *Das Formelbuch des Domherrn Arnold von Protzan*, Breslau 1862, *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 5, s. 299–324. Por. K. Burdach, *Einleitung*, w: *Schlesisch-böhmische Briefmuster*, s. 320–328.

⁵² W. Lippert, *Studien über die wettinische Kanzlei und ihre ältesten Register im XIV. Jahrhundert*, „*Neues Archiv für Sächsische Geschichte*” 24, 1903, s. 1–42; K.-H. Blaschke, *Kanzleiwesen und Territorialstaatsbildung im wettinischen Herrschaftsbereich bis 1485*, „*Archiv für Diplomatik*” 30, 1984, s. 290–291.

⁵³ K. Forstreuter, op. cit., s. 384–386; B. Jähnig, *Hochmeisterkaplan und Hochmeisterkanzler — Leiter der Hochmeisterkanzlei in Marienburg 1309–1457*, w: *Kancelarie krzyżackie. Stan badań i perspektywy badawcze*, red. J. Trupinda, Malbork 2002, s. 151 n.

⁵⁴ I. Hlaváček, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen*, s. 88. Por. L. E. Schmitt, *Die deutsche Urkundensprache in der Kanzlei Kaiser Karls IV. (1346–1378)*, Halle/Saale 1936, „*Zeitschrift für Mundartforschung*, Beiheft” 15, oraz H. Bindewald, *Die Sprache der Reichskanzlei zur Zeit König Wenzels. Ein Beitrag zur Geschichte des Frühneuhochdeutschen*, Diss. Greifswald, Halle 1928.

⁵⁵ P. Moraw, *Grundzüge einer Kanzleigeschichte Kaiser Karl IV. (1346–1378)*, „*Zeitschrift für historische Forschung*” 12, 1985, s. 11–42, tu s. 37.

załatwiało tam swoje sprawy, a dla wszystkich poddanych kancelaria królewska tworzyła oczywisty wzór do naśladowania. Wpływy płynące z Pragi ułatwiały, jak się zdaje, Śląskowi przewycięzenie tak wyraźnie widocznego we Wrocławiu przywiązania do łaciny. Wpływowi tym należy zawdzięczać również, że większość kancelarii śląskich późnego XIV w. stosowała stosunkowo jednolitą niemczyznę, używaną też powszechnie w innych ośrodkach kancelaryjnych Środkowej Europy. Widać to zarówno w używaniu konkretnych formuł i zwrotów⁵⁶, jak również od strony filologicznej. Ów język dokumentowy ukształtowany był w oczywisty sposób na wzór zwyczajów kancelarii praskiej. Różnił się natomiast znacznie od języka śląskich dokumentów i listów prywatnych, silnie nacechowanego lokalnym dialektem niemczyzny⁵⁷. Kancelarie wystawiały zatem dokumenty w języku, którym Ślązacy nie posługiwali się w codziennym życiu, ale który był dla nich na pewno zrozumiały.

Zmiana języka dokumentów następowała — przynajmniej w kancelariach książęcych — zasadniczo mocą jednorazowej decyzji. Towarzyszyła ona niekiedy wewnętrznym reformom w trybie prac kancelaryjnych. Z punktu widzenia fachowych sił pisarskich wprowadzenie języka niemieckiego nie oznaczało jednak ułatwienia. Dla Prus krzyżackich mamy wyraźne przekazy źródłowe, mówiące jak tamtejsi pisarze posługiwali się o wiele łatwiej łaciną niż niemieckim⁵⁸. Podobne wskazówki znaleźć można również w materiale śląskim, a mianowicie dla kancelarii świdnickiej⁵⁹. Dokumenty niemieckojęzyczne wykazują mianowicie — w porównaniu z łacińskimi — o wiele dalej idącą stabilizację formularza, a poszczególne formuły dokumentowe występują w nich w niewielu tylko wariantach⁶⁰. Ich język jest skromny. Jest to szczególnie wyraźnie widoczne w przypadku wspomnianych dokumentów paralelnych: wersja niemiecka opuszcza arenę i wszystkie bardziej wyszukane zwroty⁶¹. W dwujęzycznym, łacińsko-niemieckim, zbiorze formularzowym z przełomu XIV i XV w. trudniejsze miejsca tekstów były przy tłumaczeniu z łaciny upraszczane i skraccane⁶². Jest oczywiste, że śląscy pisarze w obejściu z niemczyzną mieli jeszcze kłopoty. Dlatego też przy rejestracji najbardziej obiegowe formuły (takie jak np. lista świadków czy datacja) notowano właśnie po łacinie. W tym

⁵⁶ Typowe dla czeskiej kancelarii promulgacja („bekennen und tun kund offentlichen mit diesem brife allen den, die in sehen oder horen lesen”) i korroboracja („mit urkund dies brifes versigelt mit...”) zgadzają się niemal dosłownie z odpowiednimi formułami w dokumentach świdnickich, por. I. Hlaváček, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen*, s. 109, 120 n., oraz T. Jurek, *Wstęp*, w: *Landbuch*, t. 1, s. XIV, t. 2, s. XXV n.

⁵⁷ K. Burdach, *Einleitung*, w: *Schlesisch-böhmische Briefmuster*, s. 230–310, zwł. 297 n.; *Deutsche Texte*, s. 285 n. Por. H. Bresslau, op. cit., s. 390–392.

⁵⁸ K. Forstreuter, op. cit., s. 379–381, 386.

⁵⁹ Na temat kancelarii ostatniej księżnej świdnickiej Agnieszki (1368–1392) zamierzam przygotować dokładniejsze studium.

⁶⁰ T. Jurek, *Wstęp*, w: *Landbuch*, t. 2, s. XXV–XXVII.

⁶¹ Por. przyp. 25. Chodzi o dwa dokumenty z 11 II 1348: *Urkunden zur Geschichte des Bistums Breslau im Mittelalter*, wyd. G. A. H. Stenzel, Breslau 1845, nr 277 (wersja niemiecka); *Lehns- und Besitzurkunden*, t. 2, s. 211 n. (wersja łacińska).

⁶² *Schlesisch-böhmische Briefmuster*, s. 4–75.

też języku nanoszono noty kancelaryjne na oryginałach⁶³. Łacina pozostawała właściwym językiem dyplomatyki. Wyjaśnia to również najbardziej podstawową obserwację, że niemieckie dokumenty z XIV w. były zasadniczo krótsze i skromniejsze niż łacińskie.

Powszechne przejście do używania niemczyzny nie dokonało się więc bynajmniej dla wygody pisarzy kancelaryjnych. Jest za to prawdopodobne — aczkolwiek źródłowo niepotwierdzone — że stosowanie niemieckiego umożliwiała książęcom wystawcom osobistą kontrolę konceptów i w tym sensie usprawniała prace nad przygotowaniem dokumentu⁶⁴. Raz jeszcze podkreśla to zresztą związek zmiany języka z reformami kancelaryjnymi. Przede wszystkim jednak podnieść trzeba nacisk ze strony odbiorców, zwłaszcza miast. To była najważniejsza siła napędowa całego procesu przechodzenia ku językowi niemieckiemu⁶⁵. Istniały być może kręgi, gdzie czytano i pisano, ale nie znano mimo to łaciny. Wszystkim zaś wystawianie dokumentów w języku pospolitym pozwalało uniknąć kłopotów z niejasnościami przy tłumaczeniu z łaciny. Zupełnie wyraźnie mówi o tym przekaz z Prus krzyżackich, gdzie wielki mistrz w 1405 r. transumował pewien stary dokument w nowej, niemieckiej wersji, ponieważ sami zainteresowani chłopci uważali to za niezbędne ze względu na „mancherley ynfelle und uslegunge des lattyns”⁶⁶. Z tego samego względu niemczyzna kancelaryjna dążyła do jasności i unikała niepotrzebnych elementów ozdobnych. Miało to zresztą służyć nie tylko samym odbiorcom, ale wszystkim użytkownikom dokumentu, a więc również sądom i urzędom. W całej Europie wiek XIV był okresem szybko wzrastającego znaczenia pisma w praktyce administracyjnej⁶⁷. W większości świeckich sądów na Śląsku postępowanie toczyło się wówczas po niemiecku. Znane od połowy XIV w. księgi sądowe były więc prowadzone w tym właśnie języku⁶⁸. Decyzja o używaniu niemczyzny w obiegu kancelaryjnym wychodziła zatem naprzeciw dążeniom i potrzebom zarówno społeczeństwa, jak też aparatu władzy. Decyzja ta otwierała drogę do o wiele szerszego wykorzystywania dokumentu w praktyce sądowej i administracyjnej. W dalszej konsekwencji oznaczało to pogłębienie kontaktu najszerszych warstw społecznych

⁶³ *Landbuch*, t. 2, *passim*.

⁶⁴ Taki tryb pracy poświadczony jest w wielu kancelariach południowoniemieckich: H. Rall, *Die Kanzlei der Wittelsbacher im Spätmittelalter*, w: *Landesherrliche Kanzleien im Spätmittelalter*, red. G. Silagi, t. 1, München 1984, „Münchener Beiträge zur Mediävistik und Renaissance-Forschung” 35, s. 122.

⁶⁵ To samo stwierdza dla Czech Ivan Hlaváček (*Das Urkunden- und Kanzleiwesen*, s. 91), dla Moraw Veronika Scheirichová (op. cit., s. 281), a dla Prus Kurt Forstreuter (op. cit., s. 386).

⁶⁶ K. Forstreuter, op. cit., s. 381.

⁶⁷ H. Patze, *Neue Typen des Geschäftsschriftgutes im 14. Jahrhundert*, w: *Der deutsche Territorialstaat im 14. Jahrhundert*, red. H. Patze, Sigmaringen 1970, „Vorträge und Forschungen” 13-14, s. 9-64.

⁶⁸ Dla ksiąg miejskich: T. Goerlitz, op. cit., s. 53-61, oraz fragmenty wydane w: *Deutsche Texte*, s. 145-177, 259-279 (o pisarzach miejskich); z ksiąg książęcych sądów dworskich i mańskich zachowane są tylko ułamki, o których zob. *ibidem*, s. 53-61, oraz T. Jurek, *Fragmenty zaginionej księgi sądu dworskiego w Świdnicy z lat 1372-1404*, RH 65, 1999, s. 105-123.

z pismem. Umożliwiało sędziom i urzędnikom głębsze wnikanie w treść przedkładanych im dokumentów, samodzielne jej rozumienie i ocenianie. Używanie niemieckiego traktować zatem należy jako niezwykle ważny przełom kulturowy, którego dalekosiężne skutki wymagają dopiero głębszego zbadania. Sprawa łączyła się też oczywiście z przemianami etnicznymi. Język dokumentów nie jest naturalnie bezpośrednią przesłanką dla orzekania o potocznym języku ludności⁶⁹. Wskazuje on jednak przynajmniej na upowszechnienie się znajomości niemieckiego. Odwrót od łaciny oznaczał zaś zarazem odrzucenie jednego ze starych zwyczajów, ściśle wciąż przestrzeganego w Królestwie Polskim⁷⁰. W tym sensie język dokumentów staje się probierzem dokonujących się przemian.

Na progu XV w. język niemiecki uzyskał już przewagę w dokumentach zarówno dolno- jak i górnośląskich. Dalsza ewolucja przebiegała jednak w obydwu częściach Śląska odmiennymi drogami. Na Dolnym Śląsku wpływy niemczyzny nadal się poszerzały kosztem stale się kurczących wysepek łaciny. W pierwszej połowie XV w. zdarzyło się w Legnicy, że sędziowie oddalili przedłożony im przez pewnego Piotra Brauchitscha stary dokument książęcy spisany po łacinie i w jego miejsce zażądali niemieckiego odpisu, który byliby w stanie zrozumieć⁷¹. Widać, że nierozumiejący łaciny sędziowie dopuszczali tylko pisma w zrozumiałym dla nich języku niemieckim. Z kolei rajcy wrocławscy zganili swego przedstawiciela w Rzymie, wykształconego humanistycznie Mikołaja Merbota, który pragnął korespondować z nimi po łacinie, ze względu na zamiłowanie dla tego pięknego języka⁷². Nawet w biskupim mieście Nysie⁷³, urzędy miejskie, które aż do ok. 1420 r. wystawiały wyłącznie łacińskie dokumenty, przeszły następnie do używania niemczyzny (aczkolwiek łacina wracała tam jeszcze potem do głosu). Analiza dokumentów z bogatego nyskiego archiwum miejskiego pokazuje zresztą, jak nawet kancelaria biskupia zaczęła się chwiać w swym przywiązaniu do łaciny⁷⁴. Od początku XV w. spotykamy w niej pojedyncze przypadki używania niemczyzny w sprawach świeckich. W ostatnich latach rządów biskupa Konrada oleśnickiego (1419–

⁶⁹ R. Bartlett, *Tworzenie Europy. Podbój, kolonizacja i przemiany kulturowe 950–1350*, tłum. G. Waługa, Poznań 2003, s. 305 n.; autor przedstawia proces zmian językowych w Hiszpanii na podstawie analizy języka dokumentów.

⁷⁰ Por. T. Jurek, *Obce rycerstwo*, s. 159 n.

⁷¹ *Der rechte Weg. Ein Breslauer Rechtsbuch des 15. Jahrhunderts*, wyd. F. Ebel, Köln–Weimar–Wien 2000, s. 1006 n. (R 44); list jest wprawdzie niedatowany, ale sprawy tej dotyczą dokumenty z lat 1426, 1434 i 1441 (*Urkundenbuch der Stadt Liegnitz*, nr 566, 624, 681).

⁷² *Politische Correspondenz Breslaus im Zeitalter Georgs von Podiebrad*, wyd. H. Markgraf, Breslau 1873, *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. 8, nr 167: „Demum scribitis, ut litteras meas vulagri stilo scribam; paucis respondebo, quod latnium et stilus latinus satis in prompto est, et malim trinas litteras in latino exorare quam unam in latino (!). Hoc non tamen facio insolencia sed quod mihi facilius et promptius est”.

⁷³ *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens, Stadt Neisse*, wyd. E. Graber, Breslau 1933, *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 36.

⁷⁴ *Ibidem*. Już dokumenty dotyczące rezygnacji Konrada z godności biskupiej wystawione są po niemiecku: *Lehns- und Besitzurkunden*, t. 2, s. 255–265, 269–271.

1446) stają się one już bardzo częste, a za rządów Piotra Nowaka (1447–1456) wystawianie po niemiecku dokumentów biskupich w sprawach świeckich staje się już regułą. Również inni, tak niżsi, jak i wysoko postawieni duchowni wystawiali teraz w sprawach majątkowych dokumenty niemieckie⁷⁵. Łacina pozostała zastrzeżona tylko dla spraw z zakresu prawa kanonicznego⁷⁶. Wymuszało to co prawda używanie tego języka także ze strony innych wystawców. Wszystkie listy prezentacyjne albo inne składane biskupowi prośby musiały być redagowane po łacinie⁷⁷. Łacińska pozostawała wreszcie stale dokumentacja sądów kościelnych, wspierająca się w znacznym stopniu na instrumentach notarialnych, te zaś aż do XVI w. spisywano wyłącznie po łacinie⁷⁸. Choć brakuje w tym względzie odpowiednich badań, już na podstawie ogólnikowych i powierzchniowych obserwacji można wnioskować, że łacina kościelna, pomimo silnego sformalizowania, stawała się coraz bardziej poprawna. Wrażenie to wzmocnione jest i przez to, że niemal wszyscy drobni wystawcy, którzy wcześniej używali najczęściej mocno zepsutej łaciny, teraz przeszli na język niemiecki. Łacinę stosowały zaś niemal wyłącznie biegłe w tym języku kancelarie kościelne. W kręgu katedry wrocławskiej istniała już w połowie XV w. grupa wykształconych humanistów⁷⁹, którzy mogli oddziaływać również na skupione tam ośrodki kancelaryjne. W dokumentach biskupich znajdujemy w każdym razie tylko sporadycznie klasyczne elementy, jak choćby termin *res publica* używany w odniesieniu do Śląska⁸⁰. Z drugiej strony w XV w. rozkwitała na Śląsku prywatna korespondencja, prowadzona w języku niemieckim, stojącym blisko potocznego dialektu miejscowego⁸¹. Należy zauważyć, że dokumentowa niemczyzna stawała się z biegiem czasu coraz bogatsza, a pisarze umieli się nią coraz zręczniejszy i sprawniej posługiwać. Oznaką tego jest pojawienie się kopiariuszy, które zawierały pełne tłumaczenia łacińskich pierwotnie dokumentów na

⁷⁵ Np. opaci z Kamieńca od 1400 r.: *Urkunden des Klosters Kamenz*, nr 297, 299, 310, 325 itd. Również na Górnym Śląsku prepozyt żeńskiego klasztoru w Czarnowasach wystawił od 1415 r. dokumenty po niemiecku: *Urkunden des Klosters Czarnowanz*, wyd. W. Wattenbach, Breslau 1857, *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 1, nr 90, 104, 107, 110, 118.

⁷⁶ Por. dokumenty z archiwum kamienieckiego: *Urkunden des Klosters Kamenz*, nr 326–327, 332 (mandaty biskupie do niższego duchowieństwa), 352, 363 (potwierdzenia pobożnych fundacji), 376 (upoważnienie do zbierania jałmużny), 384 (inwestytura biskupia). Tylko sporadycznie pojawiają się w tej dziedzinie dokumenty niemieckojęzyczne: ibidem, nr 340 (dwaj opaci rozstrzygają spór między klasztorami cysterskimi), 365 (biskupi wyrok w sprawie o dziesięciny).

⁷⁷ Przykłady listów prezentacyjnych od wystawców, którzy poza tym wystawiali dokumenty po niemiecku: ibidem, nr 343 (opat z Kamieńca); *Die Inventare* — —, *Neisse*, nr 202, 214–215 (rajcy nyscy).

⁷⁸ F. Luscek, op. cit., s. 81 n.

⁷⁹ G. Bauch, *Geschichte des Breslauer Schulwesens vor der Reformation*, Breslau 1909, *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 25, s. 200 n., a ostatnio K. Dola, *Wrocławska kapituła katedralna w XV wieku*, Lublin 1983, s. 274–284 (gdzie też cytowana dalsza literatura).

⁸⁰ G. Bauch, *Analekten zur Biographie des Bischofs Johann IV. Roth*, w: *Studien zur schlesischen Kirchengeschichte*, Breslau 1907, *Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte*, t. 3, s. 69.

⁸¹ *Deutsche Texte*, s. 283–328.

niemiecki⁸². Nie ma tu już skrótów czy uproszczeń, charakterystycznych dla epoki poprzedniej. Niemiecki stawał się językiem, który w każdym praktycznym użyciu mógł już zastąpić łacinę. Wrocławski pisarz miejski Piotr Eschenloer w swej spisanej ok. 1475 r. kronice potrafił gęsto cytowane listy i dokumenty łacińskie podawać zawsze w niemieckim tłumaczeniu. I on jednak musiał raz zaznaczyć, że pewne pismo papieskie w istocie było jeszcze bogatsze w słowa, „das sich zu deutsch nicht findet, als in dem latein”⁸³. W całym tym rozwoju nie odgrywały już żadnej roli tak istotne wcześniej wpływy czeskie. Od czasów husyckich kancelaria królewska zrezygnowała mianowicie z szerszego wykorzystywania języka niemieckiego, a coraz częściej wystawiała dokumenty po czesku⁸⁴. Jej wpływ na Śląsk w XV w. znacznie osłabł, co było wyrazem ogólnego rozluźnienia stosunków tej ziemi z Czechami.

Tak wyglądała sytuacja na Dolnym Śląsku. Na górnośląskiej Opolszczyźnie⁸⁵ natomiast obserwować można cofanie się znaczenia niemieckiego na rzecz języka czeskiego. Pierwsze zredagowane po czesku dokumenty pojawiły się ok. 1430 r. Naśladowano tu niewątpliwie wzór sąsiednich Moraw, gdzie czeszczyzna od kilku już dziesięcioleci znajdowała się w kancelaryjnym użytku⁸⁶. Ważną rolę pośredniczącą odgrywało zapewne księstwo opawskie, które stanowiło wprawdzie część składową Moraw, ale w ciągu XV w. coraz silniej wiązało się ze Śląskiem. Już ok. 1450 r. język czeski uzyskał na Górnym Śląsku równowagę z niemieckim (łacina zaś zniknęła niemal zupełnie z obszaru pozakościelnego), a ok. 1480 r. zajął stanowisko dominujące w lokalnej dyplomatyce. Jako język urzędowy przetrwał aż do XVII w. Nie był to jednak potoczny język ludności górnośląskiej, która pozostawała przeważnie polskojęzyczna. Polski jednak nawet w samej Polsce nie był jeszcze wówczas używany w obiegu urzędowym, a Polacy uważali język czeski za bardziej dostojny i elegancki. Dopiero z biegiem czasu, ale dopiero w XVI w., polszczyzna zaczęła pojawiać się w źródłach górnośląskich (np. ok. 1520–1530 r. wyparła język czeski z księgi urzędowej małego miasteczka Woźniki⁸⁷), ale nie odgrywała nigdy ważniejszej roli.

⁸² Ibidem, s. 178–220.

⁸³ P. Eschenloer, *Geschichte der Stadt Breslau*, wyd. G. Roth, München–Berlin 2003, s. 507.

⁸⁴ J. Macek, *O listinách, listech a kanceláři Vladislava Jagellonského (1471–1490)*, „Sborník archivních prací” 2, 1952, s. 64–65.

⁸⁵ Jako reprezentatywna próba materiału z tego obszaru służyła mi edycja: *Registrum St. Wenceslai. Urkunden vorzüglich zur Geschichte Oberschlesiens nach einem Copialbuch Herzog Johanns von Oppeln und Ratibor*, wyd. W. Wattenbach, C. Grünhagen, Breslau 1865, *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 6. Zestawienie materiału w tabeli 3. Także Barbara Trelińska (*Kancelaria i dokumenty książąt cieszyńskich 1290–1573*, Warszawa 1983, s. 225) stwierdza umocnienie się czeszczyzny od ok. 1432 r.

⁸⁶ V. Uhlířová, *Zur Problematik*, s. 468–544; V. Scheirichová, op. cit., s. 276–284; T. Baletka, *Dvůr, rezidence a kancelář moravského markraběte Jošta (1375–1411)*, „Sborník archivních prací” 46, 1996, s. 364–365; I. Hlaváček, *Abriß der Geschichte der mährisch-markgräflichen Kanzlei der luxemburgischen Sekundogenitur*, w: *Landesherrliche Kanzleien*, t. 1, s. 344 n.

⁸⁷ S. Rospond, *Dzieje polszczyzny śląskiej*, Katowice 1959, s. 237–240.

Przyjęcie się czeszczyzny w dokumentach górnośląskich było zatem z jednej strony naśladownictwem wzorców morawskich, przy czym do zbadania pozostają związki i zależności języka dokumentów w obydwu krajach. Z drugiej strony odpowiadało dobrze miejscowym warunkom i odbijało tendencję do zbliżania języka pisanego i mówionego. Na Śląsku Dolnym natomiast dokumenty czeskojęzyczne były bardzo rzadkie⁸⁸. Różnica ta odpowiada z grubsza ogólnemu podziałowi językowemu — na niemiecki przeważnie Śląsk Dolny oraz słowiański wciąż Śląsk Górny. Wystawiający dokumenty po niemiecku Śląsk Dolny różnił się tym nie tylko od Górnego, ale także od Czech, Moraw i Polski. Wydaje się przy tym interesujące, że nawet tak bardzo przywiązani do łaciny Polacy pisali w XV w. do dolnośląskich adresatów po niemiecku⁸⁹. Używanie niemczyzny w piśmie było więc odbierane jako śląski obyczaj. Język listów i dokumentów stawał się zaś tym samym ważnym znakiem kulturowej odrębności kraju.

Tab. 1. Język śląskich dokumentów rycerskich w XIV w. na podstawie *Regestów śląskich* (do 1360) i *Katalogu* (od 1361)
 Ł = łacina, N = niemiecki

	wystawcy polskiego pochodzenia		wystawcy niemieckiego pochodzenia		wystawcy nieznanego pochodzenia		Górny Śląsk		razem	
	Ł	N	Ł	N	Ł	N	Ł	N	Ł	N
1321–1330	14	–	21	3	3	–	4	–	42	3
1331–1340	17	1	12	3	2	–	4	–	35	4
1341–1350	22	1	14	9	4	1	2	–	42	11
1351–1360	15	3	20	10	8	3	–	–	43	16
1361–1370	5	4	5	5	2	2	–	–	12	11
1371–1380	4	4	2	7	2	–	–	–	8	11
1381–1390	1	6	2	12	–	4	–	–	3	22
1391–1400	–	8	–	19	–	–	–	–	–	27
razem	78	27	76	68	21	10	10	–	185	105

⁸⁸ *Die Inventare* — —, Neisse, nr 181 (zachowany w oryginale dokument biskupa Konrada z 8 VII 1438 dla pewnego szlachcica czeskiego). Pogłębionego rozważenia wymagają jeszcze szesnastowieczne listy polskie z archiwum w Oleśnicy, które przeważnie pochodzą z Polski: W. Nehring, *Listy polskie śląskie z XVI wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1, 1902, s. 449–469.

⁸⁹ *Deutsche Texte*, s. 287–289, 318–323; por. też zestawienia niemieckojęzycznych listów z archiwum wrocławskiego u W. Jungandrea, *Zur Geschichte*, s. XX–XLIV. Przeciwwagę dla nich stanowi list rzeźników wrocławskich do ich krakowskich kolegów, który w 1512 r. spisano po polsku: S. Rospond, *Zabytki języka polskiego na Śląsku*, Wrocław–Katowice 1948, s. 132–137.

Tab. 2. Język dokumentów miejskich na Śląsku w XIV w.
Ł = łacina, N = niemiecki

	Świdnica		Głogów ¹		inne		Śląsk Górny		razem	
	Ł	N	Ł	N	Ł	N	Ł	N	Ł	N
1321-1330	2	3	1	-	29	-	4	-	36	3
1331-1340	6	-	-	-	51	3	2	-	59	2
1341-1350	5	2	3	1	30	8	2	-	40	12
1351-1360	7	4	2	1	21	30	6	-	36	35
1361-1370	-	5	5	7	28	9	2	-	35	21
1371-1380	1	6	-	4	7	12	3	-	11	22
1381-1390	2	28	-	16	4	22	1	-	7	66
1391-1400	-	37	-	9	3	45	-	-	3	91
razem	23	85	11	38	173	129	20	-	225	252

¹ Dla okresu po 1361 r. uwzględniono także obecnie zaginione dokumenty z archiwum miejskiego, zarejestrowane w: *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens, Kreis und Stadt Glogau*, wyd. K. Wutke, Breslau 1915, *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 28.

Tab. 3. Język dokumentów książąt górnośląskich z lat 1361-1510 na podstawie *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 6

	łacina	niemiecki	czeski	razem
1361-1370	4	3	-	7
1371-1380	3	4	-	7
1381-1390	6	7	-	13
1391-1400	2	6	-	8
1401-1410	4	15	-	19
1411-1420	1	15	-	16
1421-1430	2	13	-	15
1431-1440	1	16	1	18
1441-1450	-	14	1	15
1451-1460	-	9	5	14
1461-1470	-	6	8	14
1471-1480	-	5	7	12
1481-1490	-	2	11	13
1491-1500	-	1	18	19
1501-1510	-	-	7	7
razem	23	116	58	197

The Language of Mediaeval Silesian Documents

The article concerns the heretofore insufficiently examined question of the application of assorted languages in mediaeval Silesian documents. The first documents appeared in Silesia in the middle of the twelfth century, and to the end of the following century they were all written in Latin. German-language documents were first issued at the beginning of the fourteenth century. The majority concerned town questions, and for a long time comprised a margin of the total output of the local chanceries. In about 1350 the chanceries of particular dukes began to use German-language documents to confirm a large part of various questions, as a rule resignations from landed estates. German also became more universal in the municipal chanceries and the private documents issued by knights. Up to the end of the fourteenth century, it dominated all secular document in Silesia. Latin documents continued to be written only for the clergy. The universal acceptance of the German language was by no means caused by a wish to oblige the chancery scribes. Multiple traces indicate that the latter found it even more difficult to write in German than in Latin. On the other hand, the German language suited the secular recipients as well as administrative and court instances, which required documents that would be understandable for all. This fact reflected the increasing significance of evidence recorded in court and official practice. Relations with the chancery of the Bohemian branch of the Luxembourg dynasty, which in the second half of the fourteenth century was simultaneously the Reich chancery, were also of considerable importance. The educated variety of the German language, used by the chanceries, spread across Silesia as well as central and eastern Germany. A language close to the local dialect was used only in private documents. The fifteenth century witnessed a further dissemination of German, now accepted even by Church chanceries, although basically only in connection with secular issues. In Upper Silesia, this development ran a different course: in about 1400 German prevailed as the language of documents, but from 1430 on the number of documents in Czech grew and in ca. 1470 won a leading rank. In its capacity as the official language, Czech survived until the seventeenth century. This situation corresponded to the linguistic relations in Upper Silesia whose population had retained its Slavonic character. The Polish language was still unsuited for use by chanceries, and even in Poland it was absent from official circulation. The extremely rare Polish-language documents did not appear in Silesia until the sixteenth century.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska